

Rosyjska inwazja na Ukrainę – pierwsze wnioski wojskowe

24 lutego br. Federacja Rosyjska po trwającej kilkanaście miesięcy fazie zwiększonej polityczno-wojskowej presji, rozpoczęła wojskową agresję przeciwko Ukrainie. Po czwartej dobie rosyjskich działań zaczepnych wyłaniają się już jasne wnioski, co do prawdopodobnych planów i celów wojskowych Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej. Głównym kierunkiem operacyjnym bez wątplenia jest kierunek północny (gdzie operują związki taktyczne sprowadzone ze Wschodniego Okręgu Wojskowego), w szczególności wzdłuż osi biegnącej od granicy z Białorusią w rejonie Czarnobyla, przez Iwanków a dalej podkijowskie miejscowości do samej stolicy. Celem operacyjnym działań na tym kierunku wydaje się otoczenie Kijowa od zachodu za pomocą daleko wysuniętych rajdów (m.in. na lotnisko w Wasylkowie ok. 25 km na południowy wschód od Kijowa) i odcięcie stolicy od zachodniej części kraju oraz pomocy z zewnątrz. Kontynuowana jest również ofensywa na Kijów po wschodniej stronie Dniepru na osi Czernihów – Kijów, gdzie w obliczu niemożliwości zdobycia Czernihowa rosyjskie jednostki omijają miasto i usiłują kontynuować natarcie na ukraińską stolicę od północnego-wschodu.

Głównym kierunkiem operacyjnym bez wątplenia jest kierunek północny (gdzie operują związki taktyczne sprowadzone ze Wschodniego Okręgu Wojskowego), w szczególności wzdłuż osi biegnącej od granicy z Białorusią w rejonie Czarnobyla, przez Iwanków a dalej podkijowskie miejscowości do samej stolicy

Na kierunku wschodnim (gdzie operują jednostki z Zachodniego OW, na który składa się m.in. 20. Gwardyjska Armia Ogólnowojskowa, 1. Gwardyjska Armia Pancerna i 6. Armia Ogólnowojskowa) celem jest otoczenie drugiego największego miasta na Ukrainie –

Charkowa (rosyjskie pododdziały rozpoznawcze weszły do miasta, ale zostały wyparte, Rosjanom nie udało się też do tej pory zająć położonego na północ od Charkowa miasta Sumy), a bardziej na północy – wzdłuż autostrady M02 – zamknięcie pierścienia wokół Kijowa ze wschodu. Celem strategicznym w całej kampanii wydaje się więc otoczenie ukraińskiej stolicy i zmuszenie ukraińskich władz do kapitulacji pod groźbą szturm lub zniszczenia miasta.

Na kierunku południowym, gdzie Rosjanie osiągnęli największe postępy jednostki 22. Korpusu Armijnego operujące z Krymu dążą przede wszystkim do otoczenia Mariupola i stworzenia korytarza lądowego do Donieckiej Republiki Ludowej. Z kolei rosyjskie oddziały na południu, atakujące w kierunku zachodnim i północnym najprawdopodobniej osiągnęły już linię Dniepru, co bardzo utrudni im dalsze posuwanie się naprzód. Na podstawie dotychczasowego przebiegu rosyjskiej operacji w ramach agresji przeciwko Ukrainie można wyprowadzić już pierwsze szersze wnioski natury wojskowej, istotne dla państw wschodniej flanki NATO, w tym Polski.

Zmasowane ataki raketowo-lotnicze

Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej zapożyczyły z pozimnowojennych operacji Zachodu (wojny w Zatoce Perskiej, b. Jugosławia, Libia) doktrynę przełamania systemu obrony powietrznej oraz przerywania systemu dowodzenia i kontroli (*command and control – C2*) za pomocą zmasowanych ataków lotniczo-raketowych. W pierwszej fazie operacji zaatakowano więc za pomocą pocisków manewrujących wystrzeliwanych z bombowców i okrętów Floty Czarnomorskiej (odpowiednio: pociski Raduga Ch-55/Ch-101 i 3M14 Kalibr) oraz pocisków balistycznych krótkiego zasięgu (9K720 Iskander) radary wczesnego ostrzegania oraz bazy lotnicze. Pojawiające się informacje o wybuchach w Kijowie i innych ukraińskich miastach mogą wskazywać z kolei na próby niszczenia zlokalizowanych tam centrów dowodzenia. W przypadku operacji NATO faza lotniczo-raketowa trwała zwykle jednak zdecydowanie dłużej (np. w czasie I wojny w Zatoce Perskiej 42 dni) i często wcale nie towarzyszyła jej operacja lądowa (np. operacja Allied Force przeciwko Federalnej Republice Jugosławii) lub była ona prowadzona za pomocą sprzymierzonych sił lokalnych (Afganistan, Libia). W przypadku rosyjskiej agresji na Ukrainę faza lądowa zaczęła się natomiast zaledwie w kilka godzin po pierwszych atakach raketowych. Może to wynikać z dużego tempa jakie nadane zostało całej operacji wynikającego z woli szybkiego jej zakończenia, celem uniknięcia szerszych międzynarodowych reperkusji (Kreml mógł liczyć, że krótkotrwała

wojna ze stosunkowo małą ilością ofiar ograniczy ilość sankcji nałożonych na Rosję). Siłom Zbrojnym Federacji Rosyjskiej, zgodnie z informacjami Departamentu Obrony, nie udało się prawdopodobnie jeszcze przełamać ukraińskiego systemu obrony powietrznej, o czym również mogą świadczyć (trudne do zweryfikowania) informacje o kolejnych zestrzelonych rosyjskich samolotach. Niemniej, zgodnie z wiarygodnymi informacjami przekazanymi przez Departament Obrony USA, na ukraińskie cele do 4 dnia konfliktu spadło ok. 320 pocisków balistycznych i manewrujących, przy czym w pierwszej salwie zaatakowano ok. 100 celów. Kolejne salwy były już mniejsze, co wynika zapewne z czasu koniecznego na zebrania informacji satelitarnych o kolejnych obiektach ataków.

Co interesujące, pociski balistyczne krótkiego zasięgu (SRBM) miała zastosować w konflikcie też strona ukraińska, pojawiły się bowiem informacje o ataku – najprawdopodobniej za pomocą systemu Toczka-U – na rosyjską bazę lotniczą w Millerowie pod Rostowem.

Walka o przewagę w powietrzu

Jak wskazano w ostatnim raporcie Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego¹, panowanie w powietrzu uważane jest za punkt wyjścia do uzyskania sukcesu w nowoczesnych kampaniach wojennych. Również w tym konflikcie aspekt ten wydaje się mieć duże znaczenie, gdyż Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej od początku skoncentrowały swoją uwagę w pierwszej kolejności na tym wymiarze działań. Ogólnie, według informacji Departamentu Obrony USA², w operację lotniczą przeciwko Ukrainie zaangażowane zostało 75 rosyjskich samolotów, co odpowiadało liczbie maszyn ukraińskich (na lotnictwo myśliwskie Ukrainy przed konfliktem składało się ok. 37 Mig-29 i ok. 34 Su-27, pozostałe maszyny bojowe stanowią samoloty uderzeniowe Su-24 i Su-25, których łącznie było ok. 45)³, przy czym duża część ukraińskich maszyn według rosyjskich założeń miała zostać zniszczona już na ziemi, w wyniku wyżej wspomnianych salw pocisków balistycznych i manewrujących. Najprawdopodobniej w pierwszych atakach Rosjanom nie udało się jednak wyeliminować całego potencjału lotniczego Ukrainy (mimo zadanych dużych strat – np. na nagraniach z bazy w Iwano-Frankowsku można zidentyfikować co najmniej 6 zniszczonych samolotów MiG-29), co paradoksalnie potwierdza np. rozbitcie się/zestrzelenie ukraińskiego Su-27 25 lutego br. nad Kijowem. Również dostępne zdjęcia satelitarne zaatakowanych ukraińskich baz lotniczych (bazy Czuhujiw i Mikołajów) po pierwszych atakach wskazywały na zniszczenie jedynie ograniczonej liczby budynków infrastruktury lotniskowej i bazujących tam samolotów. Utrzymanie przez Ukrainę przynajmniej części potencjału lotniczego i

obrony przeciwlotniczej wydaje się utrudniać Rosjanom prowadzenie działań, co widać po konieczności stosowania przeciwko ukraińskim celom, przede wszystkim pocisków balistycznych (które są droższe i mają bardziej skomplikowany system targetingu, więc ich użycie przeciwko mniej wymagającym i mobilnym celom jest nieefektywne), a w mniejszym stopniu lotnictwa.



Zdj. 1 Baza lotnicza Mikołajów po atakach rakietowych 1 dnia wojny. Źródło: Skysat

Rajdy wojsk aeromobilnych i desanty

Rosyjskie działania wojskowe na Ukrainie wydają się być nastawione na szybkie osiągnięcie zwycięstwa i minimalizowanie strat własnych. Rosyjskie siły zbrojne skoncentrowane są więc nie tyle na opanowaniu całej Ukrainy, co szybkim okrążeniu, a w dalszej kolejności zajęciu Kijowa (ewentualne zdobycze terytorialne zapewnione mają zostać na kierunku południowym). Stąd też wojska rosyjskie, rezygnują ze szturmów na większe i dobrze bronione miasta (Charków, Czernihów) i starają się je ominąć w celu kontynuowania postępów w kierunku ukraińskiej stolicy. Jednocześnie Rosjanie próbują nadać większej dynamiki swoim działaniom przez rajdy wojsk aeromobilnych, co jak się wydaje silnie wpisuje się w rosyjską doktrynę. W rosyjskich jednostkach aeromobilnych służy bowiem aż 45 000 żołnierzy składających się na 4 dywizje aeromobilne i 3 samodzielne brygady

kawalerii powietrznej⁴. Rosyjskie wojska aeromobilne dysponują jednocześnie zdolnościami rzadko spotykanymi w tego typu jednostkach (zwykle ze względu na wysoką mobilność są to jednostki lekkie), jak czołgi podstawowe (T-72B3) i bojowe wozy piechoty. Już pierwszego dnia operacji jednostki rosyjskiej kawalerii powietrznej podjęły próbę opanowania lotniska Hostomel znajdującego się zaledwie ok. 25 km od centrum Kijowa. Wylądować miało na nim następnie 18 ciężkich samolotów Il-76 z pododdziałami 76. Gwardyjskiej Dywizji Desantowo-Szturmowej z Pskowa, które stworzyć miały silny przyczółek na północy od Kijowa, do którego następnie szybko dotarłyby idące od granicy z Białorusią cięższe oddziały. Rosyjski atak został jednak w ciągu kilku godzin odparty przez ukraińskich obrońców lotniska, a rosyjskie jednostki musiały się wycofać. Rosjanie kontynuowali jednak długie rajdy na kierunku północnym przy pomocy jednostek dywersyjnych, których obecność odnotowano w kijowskiej dzielnicy Obołoń. Kolejny rosyjski atak powietrznodesantowy, jak wspomniano, odbył się na lotnisko w Wasylkowie zlokalizowane ok. 25 km na południowy wschód od Kijowa, celem wywalczenia kolejnego przyczółka dla oddziałów mających otoczyć ukraińską stolicę od zachodu. Zgodnie z doniesieniami strony ukraińskiej również i on się nie udał a lotnisko zostało utrzymane (Rosjanie stracić mieli jeden samolot Il-76, co nie zostało jeszcze jednak jednoznacznie potwierdzone przez inne źródła).

Na południu Rosjanie realizują, z większym sukcesem, taktykę zdobywania wysuniętych przyczółków za pomocą jednostek piechoty morskiej operujących z okrętów amfibijnych. Według informacji przekazanych przez Departament Obrony USA desant taki z wykorzystaniem czterech okrętów został zrzucony na zachód od Mariupola celem otoczenia miasta⁵. Informacje o rosyjskich desantach pojawiały się też w kontekście zlokalizowanych na północy-zachód od Krymu Mikołajowa i Odessy.

Kierowane pociski przeciwpancerne i bezzałogowce

Kolejnym wnioskiem jaki można wysunąć z rosyjskiej agresji na Ukrainę jest duża skuteczność przeciwpancernych pocisków kierowanych przeciwko rosyjskim czołgom i bojowym wozom piechoty. W domenie publicznej znajduje się bowiem cały szereg wiarygodnych zdjęć zniszczonych rosyjskich czołgów rodziny T-72B3, a nawet T-90, rażonych najprawdopodobniej pociskami FGM-148 Javelin i NLAW, które dostarczone zostały Ukrainie przez USA i Wielką Brytanię. Wysoce przeszacowywanie wydają się więc zdolności montowanych na rosyjskich czołgach systemów obrony aktywnej i pasywnej (np. pancierz dodatkowy Kontakt-5).

Skuteczność wykazały też pozyskane przez Ukrainę systemy bezzałogowe Bayraktar TB2, którego egzemplarz, na prezentowanych przez ukraińską armię materiałach, zbliżył się do rosyjskich kolumn, niszcząc wybrane pojazdy, w tym systemy obrony przeciwlotniczej 9K37 Buk. Taka możliwość pojawiła się albo ze względu na błędy rosyjskiej strony (brak ochrony przeciwlotniczej, krótkiego zasięgu chroniących kolumnę), albo po raz kolejny (po doświadczeniach w Syrii) zawiodły rosyjskie systemy obrony przeciwlotniczej, co również wskazywałoby na przeszacowywanie ich możliwości.

Deeskalacja przez eskalację

Na koniec warto zwrócić uwagę na praktyczne, choć oczywiście ograniczone i niedosłowne, odwoływanie się przez Rosjan do doktryny deeskalacji przez eskalację (przypisywana stronie rosyjskiej taktyka ograniczonego użycia taktycznej broni nuklearnej, np. na terenie niezamieszkałym, celem skłonienia przeciwnika do zaprzestania dalszych działań). Czwartego dnia konfliktu wobec, jak się wydaje, niezadowolających postępów ze strony rosyjskich sił zbrojnych i kolejnych informacjach o pomocy wojskowej dla Ukrainy udzielanej przez państwa zachodnie prezydent Rosji Władimir Putin poinformował o postawieniu w stan specjalnej gotowości bojowej rosyjskich sił odstraszenia. Choć jakiegokolwiek użycie broni nuklearnej w tym konflikcie jest wysoce nieprawdopodobne, to należy spodziewać się dalszych odwołań do szantaży nuklearnych wobec Ukrainy i Zachodu, zwłaszcza jeśli konflikt jeszcze mocniej nie będzie przebiegała po myśli Rosji.

Wnioski

1. Po czterech dniach agresji rosyjskiej na Ukrainę wyraźnie wyłaniają się już rosyjskie cele strategiczne i operacyjne. Głównym kierunkiem operacyjnym w rosyjskiej kampanii jest kierunek północny, a celem działań na tym kierunku wydaje się otoczenie Kijowa od zachodu, w tym za pomocą daleko wysuniętych rajdów i odcięcie stolicy od zachodniej części kraju oraz pomocy z zewnątrz. Działania na kierunku wschodnim mają na celu zamknięcie pierścienia wokół Kijowa ze wschodu.
2. Rosja bardzo duży nacisk położyła na zdobycie dominacji w powietrzu. Służą temu intensywne ataki raketowe na ukraińskie cele, które doprowadziły do zniszczenia co najmniej części potencjału ukraińskiego lotnictwa bojowego. Z tego tytułu również w Polsce muszą zostać wyciągnięte odpowiednie wnioski, jak większe rozproszenie samolotów w bazach lotniczych, konieczność przygotowania baz zapasowych w zachodniej części kraju i

zwiększenia liczby drogowych odcinków lotniskowych, na które będą mogły być przebazowane samoloty już w czasie narastającego kryzysu. Niedopuszczalne jest zgromadzenie całego zasadniczego potencjału SPRP w dwóch bazach lotniczych (Łaski i Krzesiny), jak wydaje się być planowane obecnie. Należy też zauważyć, że najtrudniejsze do szybkiego odtworzenia strat w przypadku Ukrainy będzie właśnie lotnictwo bojowe (m.in. ze względu na wysoko wyspecjalizowany personel). Polska musi więc zwiększyć liczbę samolotów bojowych zdolnych do wywalczenia i utrzymania przewagi powietrznej, gdyż odtwarzanie strat w warunkach konfliktu, szczególnie krótkotrwałego, będzie niemożliwe.

3. Rosyjskie siły zbrojne wykorzystują na szeroką skalę wojska aeromobilne i jednostki piechoty morskiej mające za zadanie wywalczenie wysuniętych przyczółków. Należy więc zapewniać dobrą ochronę zaplecza jednostek frontowych oraz odpowiedni stopień ochrony ważnych obiektów infrastruktury (zwłaszcza lotnisk), co powinno być zadaniem jednostek obrony terytorialnej.

4. Należy szybko zwiększyć nasycenie pododdziałów Sił Zbrojnych RP przeciwpancernymi pociskami kierowanymi, które wykazały wysoką skuteczność przeciwko rosyjskim systemom obrony aktywnej i pasywnej. Wysoką skuteczność wykazują również systemy bezzałogowe, które utrzymują zdolność operacyjną nawet w obliczu przewagi powietrznej przeciwnika i jego nasycenie środkami obrony przeciwlotniczej.

5. Rosja w swoich działaniach często odwołuje się do pośrednich i bezpośrednich szantaży nuklearnych. Należy więc zaplanować scenariusz działań (m.in. komunikację strategiczną) w przypadku ewentualnych gróźb użycia broni nuklearnej i odpowiednio wcześniej przygotowywać na taki scenariusz ludność cywilną poprzez informowanie i edukację.

Autor: dr Tomasz Smura, Dyrektor Biura Analiz Fundacji im Kazimierza Pułaskiego

¹ Polskie Siły Powietrzne w operacjach XXI wieku – spojrzenie w przyszłość i rekomendacje, T. Smura, R. Lipka (red.), Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego, Warszawa 2022.

² *Senior Defense Official Holds an Off-Camera Press Briefing*, Department of Defense [online], 26 II, 2022 [dostęp 28 II 2022], <<https://www.defense.gov/News/Transcripts/Transcript/Article/2947562/senior-defense-official-holds-an-off-camera-press-briefing/>>.

³ *Military Balance 2021*, Routledge, London 2021, s. 210.

⁴ *Ibid.*, s. 199.

⁵ *Senior Defense...*, op cit.

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej i bezpieczeństwie międzynarodowym. Głównym obszarem aktywności Fundacji Pułaskiego jest dostarczanie analiz opisujących i wyjaśniających wydarzenia międzynarodowe, identyfikujących trendy w środowisku międzynarodowym oraz zawierających implementowalne rekomendacje i rozwiązania dla decydentów rządowych i sektora prywatnego. Fundacja w swoich badaniach koncentruje się głównie na dwóch obszarach geograficznych: transatlantyckim oraz Rosji i przestrzeni postsowieckiej. Przedmiotem zainteresowania Fundacji są przede wszystkim bezpieczeństwo, zarówno w rozumieniu tradycyjnym jak i w jego pozamilitarnych wymiarach, a także przemiany polityczne oraz procesy ekonomiczne i społeczne mogące mieć konsekwencje dla Polski i Unii Europejskiej. Fundacja Pułaskiego skupia ponad 60 ekspertów i jest wydawcą analiz w formatach: „Stanowiska Pułaskiego”, „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego” oraz „Raportu Pułaskiego”. Eksperti Fundacji regularnie współpracują z mediami. Fundacja przyznaje nagrodę „Rycerz Wolności” dla wybitnych postaci, które przyczyniają się do promocji wartości przyświecających generałowi Kazimierzowi Pułaskiemu tj. wolności, sprawiedliwości oraz demokracji. Do dziś nagrodą uhonorowani zostali m. in.: profesor Władysław Bartoszewski, profesor Norman Davies, Aleksander Milinkiewicz, prezydent Lech Wałęsa, prezydent Aleksander Kwaśniewski, prezydent Valdas Adamkus, Javier Solana, Bernard Kouchner, Richard Lugar, prezydent Vaira Vīķe-Freiberga, prezydent Mikheil Saakashvili, Radek Sikorski, Carl Bildt, prezydent Toomas Hendrik Ilves, Michał Chodorkowski, prezydent Mary Robinson, Anders Fogh Rasmussen, prezydent Dalia Grybauskaitė, jak również Thorbjørn Jagland i Aleksiej Navalny. Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest także organizatorem dorocznej konferencji Warsaw Security Forum, będącej platformą dialogu o polityce bezpieczeństwa pomiędzy Unią Europejską, NATO i Rosją. Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest laureatem nagrody “Think Tank Awards 2017” w kategorii „Best EU International Affairs think tank” przyznawaną przez brytyjski magazyn “Prospect”. Fundacja Pułaskiego posiada status organizacji partnerskiej Rady Europy.

www.pulaski.pl